



Ks. Wiesław Pawłowski TChr

GIETRZWAŁD, FATIMA I CUD NAD WISŁĄ DROGĄ DO NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI



Gietrzwałd - Cudowny Obraz Matki Bożej Gietrzwałdzkiej



Jerzy Kossak – Cud Nad Wisłą

Society of Christ in Auckland



Miłujcie się!

St. Bernadette's Parish



1918 - 2018

100-lecie Odzyskania Niepodległości Przez Polskę

Niedziela 11 Listopada 2018

Parafia pw. św Bernadetty Soubirous Mt. Wellington, Auckland, New Zealand

Droga do Niepodległości Polski w 1918 roku

POLSKA to kraina i państwo Polan, której historia sięga bardzo odległych wieków. Zaistnienie Polski jako zorganizowanego państwa datuje się na rok jej Chrztu w 966, po którym nie tylko przez wszystkie wieki jej istnienia wiernie pozostaje w strefie kultury łacińskiej i zachodniej, ale i jednocześnie staje się przedmurzem Chrześcijaństwa Europy i jego wielokrotnym obrońcą na przestrzeni kilku wieków podczas różnych wrogich Chrześcijaństwu inwazji.

Przez kolejne wieki Państwo Polskie rozwija się i wydaje wybitnych władców, ogromną liczbę świętych oraz ludzi nauki i kultury, których wiara, mądrość, wiedza i odkrycia zmieniają rozumienie świata i kosmosu. Największy rozkwit Państwa Polskiego przypada na wiek XVI, w którym staje się europejskim mocarstwem i potęgą gospodarczą. Zaś jego schyłek datuje się na wiek XVIII, który kończy się trzema rozbiorami ze strony sąsiednich państw: Rosji, Prus i Austrii w 1772 roku, Rosji i Prus w 1793 i ponownie Rosji, Prus i Austrii w 1795. Rozbiory te doprowadziły do zniknięcia Polski z map Europy na 123 lata.

Odzyskanie niepodległości ma miejsce w 1918 roku i zostaje utwierdzone przez Cud nad Wisłą w 1920. Te dwa fakty będą przedmiotem poniższych rozważań w świetle opatrnościowej interwencji Bożej przez nadprzyrodzone działania Najświętszej Maryi Panny w czasie objawień w Gietrzwałdzie w 1877 roku i w Fatimie w 1917 oraz podczas Cudu nad Wisłą w 1920.

Objawienia Matki Boskiej w Gietrzwałdzie – jednym z najważniejszych wydarzeń w drodze do odzyskania niepodległości

Objawienia rozpoczęły się 27 czerwca, a zakończyły 16 września 1877 roku, kiedy biskupem warmińskim był Philipp Krementz, a proboszczem gietrzwałdzkiej parafii ks. Augustyn Weichsel. Matka Boska miała się objawić w sumie 160 razy.

Głównymi wizjonerkami były trzynastoletnia Justyna Szafryńska i dwunastoletnia Barbara Samulowska. Obie pochodziły z niezamożnych polskich rodzin. Matka Boża – jak relacjonowały – przemówiła do nich po polsku, co podkreślił ks. Franciszek Hipler: “w języku takim, jakim mówią w Polsce”. Ks. Hipler badał wówczas te nadzwyczajne wydarzenia rozgrywające się pod zaborami.

Jak wynika z relacji wizjonerek, Matka Boża wzywała do głębokiej przemiany życia, zachowania trzeźwości, do nawrócenia i do modlitwy, podkreślała wagę życia sakramentalnego, zwłaszcza uczestnictwa we Mszy św. Zapewniała: “Nie bójcie się, ja zawsze jestem z wami”.

Objawienia gietrzwałdzkie zbiegły się z trudnym dla Polaków momentem historycznym - wpływami Kulturkampf, gwałtowną germanizacją, ograniczeniem wpływów Kościoła katolickiego. Zaowocowały odrodzeniem polskości na Warmii, a także ożywieniem religijności we wszystkich zaborach.

Ks. Prof. Krzysztof Bielawny autor książki „Niepodległość wyszła z Gietrzwałdu” uważa, że niepodległość Polski po 123 latach niewoli zrodziła się w małej warmińskiej wiosce Gietrzwałdzie, gdzie w 1877 roku objawiła się Matka Boża. Ksiądz Bielawny łączy objawienia w Gietrzwałdzie z przemówieniem, które Papież Pius IX na audiencji prywatnej wygłosił wobec Polaków przybyłych do niego w 1877 roku. Papież wskazał, że drogą do wolności Polaków nie powinna być walka zbrojna, ale modlitwa, a największym nieszczęściem niszczącym Polaków jest grzech.

Kiedy przeanalizujemy orędzie gietrzwałdzkie, okazuje się, że Matka Boża mówi nam bardzo jasno o naszych słabościach narodowych: pijaństwu, nieczystości i rozwiązłości. Te wady narodowe niszczyły rodziny. Wiemy, co się stało od początku dziewiętnastego 100-lecia, kiedy to przede wszystkim wśród elity, która kształtowała świadomość Polaków, było dobrze widziane, gdy ktoś miał drugą żonę i wówczas odrzucano wartości katolickie. Jednak wiara pozostała pośród włościan i to głównie pozwoliło na to, że te wartości zostały zaaprobowane, a jednocześnie poniesione przez te warstwy, które dziś nazywamy narodem.

Słowa Papieża Piusa IX w kontekście objawień w Gietrzwałdzie stały się programem dla Polaków dążących do wolności po porażce powstania listopadowego a później styczniowego. W tym czasie Polacy nie podejmują już walki zbrojnej, następują objawienia w Gietrzwałdzie, rozwija się ruch pielgrzymkowy – do Gietrzwałdu przybywa około 10% Polaków z terenów wszystkich zaborów (ok. 1 miliona z 10). Polacy, zgodnie z orędziem gietrzwałdzkim i słowami Piusa IX, nie chwytają za miecz, ale za różaniec.

Jeśli przyjmiemy, że milion osób sięgnęło po różaniec, jeśli ten milion osób poszło do swoich domostw i przekazało to kolejnym osobom, pięciu, czterem... to mamy cztery miliony, czyli prawie połowę mieszkańców Polski. Myśmy na kolanach wyprosilili niepodległość – tak opisuje wpływ wydarzeń z Gietrzwałdu na Polaków pod koniec XIX wieku ksiądz Bielawny.

Objawienia Matki Boskiej w Gietrzwałdzie jego zdaniem spowodowały odrodzenie ducha Polaków. Na ich bazie sięgnęli po modlitwę, po żywoty świętych i budowali wspólnotę narodową Polaków pod trzema zaborami, nie tylko na Warmii.

Podkreślmy raz jeszcze słowa Papieża Piusa IX: „Największym waszym nieszczęściem jest grzech”. To bardzo ważny element, w którym łączą się słowa papieża i objawienia z Gietrzwałdu. Matka Boża nazwała po imieniu wiele grzechów trapiących Polaków, m.in alkoholizm, rozpustę, pychę. Po tych objawieniach, dzięki podjętej modlitwie różańcowej, oprócz odrodzenia narodowego nastąpiło też odrodzenie moralne.

Ks. Prof. Bielawny zwrócił uwagę, że to Gietrzwałd był miejscem, który na 40 lat przed odzyskaniem niepodległości przez Polskę zjednoczył Polaków. Według Ks. Profesora “Gietrzwałd stał się spontanicznym uniwersytetem kształcącym postawy narodowe i katolickie Polaków, (...) u których zaczynała budzić się świadomość narodowa. Kluczowe dla nich było to, że Matka Boża mówiła do wizjonerek po polsku. Namawiała do różańcowej modlitwy. Polacy wstali z kolan, bo byli dumni z tego, że są Polakami. Nastąpiła odnowa moralna”.

Według Ks. Prof. Krzysztofa Bielawnego objawienia w Gietrzwałdzie okazują się jednym z najważniejszych wydarzeń w drodze do odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 roku.

Fatima i Cud nad Wisłą

Matka Boża w Fatimie uświadomiła nam, że największym zagrożeniem dla ludzkości jest ateizm, trwanie w grzechu i brak nawrócenia. Krótco po ostatnim objawieniu fatimskim władzę w Rosji przejęli ateści.

Ks. Dr Mieczysław Piotrowski TChr

W Fatimie Matka Boża prosiła, aby się modlić o nawrócenie ateistów i poświęcenie Rosji Jej Niepokalanemu Sercu. Mówiła: „Jeżeli moje życzenia zostaną spełnione, Rosja nawróci się i zapanuje pokój, jeżeli nie, bezbożna propaganda rozszerzy swe błędne nauki po świecie, wywołując wojny i prześladowanie Kościoła, dobrzy będą męczennicy, a Ojciec Święty będzie musiał wiele wycierpieć. Różne narody zginą”.

Ludzie, którzy w 1917 r. przejęli władzę w Rosji, byli wyznawcami szatańskiej ideologii komunizmu, opartej na walczącym z Bogiem ateizmie, nienawiści i zbrodni. Nowi władcy Rosji pragnęli swoją diaboliczną ideologię narzucić siłą najpierw w Polsce, a później w całej Europie. 11 listopada 1918 r. Polska odzyskała niepodległość, po 123 latach niewoli, a już 18 grudnia 1918 r. wojska sowieckie rozpoczęły inwazję na terytorium Polski.

Walka z „żywym wcieleniem ducha antychrysta”

Nowo odrodzona Polska znalazła się w bardzo trudnej sytuacji. Większość krajów europejskich sympatyzowała z komunistycznym rządem w Moskwie. Armia Czerwona była pięciokrotnie liczniejsza od wojsk polskich. Z militarne punktu widzenia pokonanie bolszewików wydawało się niemożliwe. Polacy przez prawie dwa lata bohatercko bronili swojej ojczyzny, ale musieli się wycofywać. Latem 1920 r. Armia Czerwona znalazła się blisko stolicy Polski. Lenin był pewny, że jego wojska zdobędą Warszawę w ciągu kilkunastu dni.

Dla wierzących stało się oczywiste, że bez Bożej interwencji wojska polskie nie są w stanie pokonać armii sowieckiej. Dlatego episkopat Polski wezwał cały naród do żarliwej modlitwy i postu. Polscy biskupi w liście do Ojca Świętego Benedykta XV napisali: „Ojczyzna nasza od dwóch lat walczy z wrogami krzyża Chrystusowego – z bolszewikami [...]. Jeżeli Polska ulegnie nawale bolszewickiej, klęska ta grozi całemu światu. Nowy potop nas zaleje”.

Episkopat Polski wystosował także odezwę do biskupów całego świata, w której czytamy: „Bo nie sami zagrożeni jesteśmy. Dla wroga Polska jest tylko etapem, pomostem do zdobycia całego świata [...]. Ci, którzy są sterownikami bolszewizmu, noszą w swej krwi odwieczną nienawiść ku Chrystusowi. Bolszewizm jest żywym wcieleniem się i ujawnieniem na ziemi ducha antychrysta [...]. Prosimy Was dzisiaj o szturm do Boga, o modlitwę za Polskę! Modlitwa niech ocuci sumienie narodów, bo sumienie to w Europie zamarło”.

Ludzie wierzący zrozumieli powagę sytuacji. Wiedzieli, że klęska Polski doprowadzi do zniszczenia Chrześcijaństwa w całej Europie. Mieli też świadomość, iż potędze zła można się skutecznie przeciwstawić tylko modlitwą oraz postem. Jeżeli ludzie żyją w łasce uświęcającej i modlą się, to wtedy pozwalają, aby w nich i przez nich działał i zwyciężał wszechmocny Bóg.

W obliczu śmiertelnego zagrożenia Polacy błagali Boga o pomoc. Episkopat wezwał cały naród do ogólnopolskiej krucjaty modlitewnej za Ojczyznę, do żarliwej modlitwy różańcowej połączonej z całodzienną adoracją Najświętszego Sakramentu. We wszystkich kościołach w Polsce ludzie spowiadali się, uczestniczyli w Eucharystii, trwali na adoracji Najświętszego Sakramentu i modlitwie różańcowej.

19 czerwca 1920 r. władze duchowne i świeckie dokonały aktu zawierzenia Polski Najświętszemu Sercu Jezusa i Niepokalanemu Sercu Maryi i ponowiły go 27 lipca 1920 r. w kaplicy Jasnogórskiej.

W miarę zbliżania się Armii Czerwonej do Warszawy sytuacja stawała się coraz bardziej beznadziejna. Wszystkie placówki dyplomatyczne zostały zamknięte. Nie wyjechał tylko nuncjusz papieski kardynał Achille Ratti, późniejszy papież Pius XI.

Już wkrótce, bo 15 sierpnia 1920 r., w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, okazało się, że żarliwa modlitwa polskiego narodu została wysłuchana. Pan Bóg cudownie zainterweniował, zmieniając bieg historii Polski i Europy.

Cud nad Wisłą

Podczas Bitwy Warszawskiej 14 i 15 sierpnia 1920 r. odcinka frontu w okolicach Ossowa broniła po stronie polskiej 1 i 2 Kompania 236 Pułku Akademików. Byli to ochotnicy, gimnazjaliści i studenci, którzy nigdy wcześniej nie brali udziału w walkach. Po stronie bolszewickiej znajdowali się doświadczeni żołnierze 79 Brygady G. Chachaniana. Brawurowy atak bolszewików o godz. 3.30 spowodował, że niedoświadczeni kilkunastoletni chłopcy zaczęli się wycofywać i uciekać do Ossowa. Bolszewicy, pewni zwycięstwa, parli do przodu. Pod Ossowem udało się jednak polskim oddziałom podjąć próbę kontrataku. Był z nimi kapelan, ks. Skorupka. To on z krzyżem w ręku i z okrzykiem: „Za Boga i Ojczyznę!” poprowadził młodzież do walki. Wkrótce jednak, trafiony prosto w głowę, padł martwy na pobojowisku.

Od tego momentu na polu walki działo się coś niesamowitego i niewytłumaczalnego. Zaprawieni w walce i pewni zwycięstwa bolszewicy zaczęli w popłochu uciekać. Główną przyczyną ich odwrotu nie był jednak kontratak polskich żołnierzy. Dlaczego więc w wielkiej panice rzucali broń i uciekali?

Odpowiedź dali sami rosyjscy żołnierze, którzy dostali się do niewoli. Mówili, że w trakcie bitwy na tle ciemnego jeszcze nieba ukazała się im postać Bogurodzicy, która promieniowała niesamowitym światłem! Widok ten nappełnił ich tak wielkim przerażeniem, że w wielkim popłochu rzucili się do ucieczki. Żołnierze sowieckiej komunistycznej armii byli ateistami, nie uznawali żadnej świętości, kradli, gwałcili, w bestialski sposób torturowali i mordowali jeńców oraz bezbronną ludność. I właśnie ci bezwzględni żołdacy, wyzuci z wszelkich norm moralnych, zobaczyli na ciemnym niebie jaśniejącą postać kobiety i rozpoznali w niej Bogurodnicę.

Widzieli, jak od Matki Bożej odbijały się pociski lecące w kierunku polskich wojsk. Jeden z przerażonych czerwonoarmistów, który ukrył się w jednym z polskich domów, mówił, że widział, jak Matka Boża odrzucała pociski. Widok promieniującej niezmiernym światłem postaci Matki Bożej budził sumienia i wiarę, ale równocześnie powodował paniczny strach u rosyjskich żołnierzy. Rzucali oni karabiny, działa, tabory i w wielkim popłochu uciekali z pola walki. Wielu z nich ochłonęło dopiero po kilkudziesięciu kilometrach ucieczki. Opowiadali wtedy polskim chłopom: „Wyście tego nie widzieli. Pod Warszawą stała wielka armia. Myśmy tam widzieli Bożą Matkę, która osłaniała Polaków”.

Rosyjscy żołnierze, którzy byli walczącymi ateistami i mieli na swoim sumieniu morderstwa księży oraz ludzi wierzących, zobaczyli Matkę Bożą, jak otaczała swoim płaszczem wojska polskie – i nie bali się mówić o tym fakcie.

Podczas Bitwy Warszawskiej Matka Boża objawiła się także na odcinku frontu koło Radzymina.

14 sierpnia 1920 r. porucznik Stefan Pogonowski, dowódca 1 Batalionu 28 Pułku Strzelców Kaniowskich, wraz ze swoimi żołnierzami czuwał na linii frontu w pobliżu Radzymina. I nagle, o pierwszej w nocy, 15 sierpnia, wbrew rozkazowi generała Żeligowskiego, por. Pogonowski, tchnięty jakimś wewnętrznym impulsem, podjął decyzję, aby zniemacka uderzyć na przeważające siły wroga – 27 Dywizji Armii Czerwonej. Brawurowy atak batalionu zaskoczył bolszewików. Wywiązał się zacięty bój, w którym zginął por. Pogonowski. Gdy czerwonoarmiści zaczęli uzyskiwać przewagę, nagle w wielkiej panice zaczęli rzucać broń i uciekać z pola walki.

Jaki był główny powód ich zaskakującego zachowania? Jak sami później opowiadali, podczas walki zobaczyli na niebie postać Matki Bożej promieniującą tajemniczym światłem. Niepokalana Maryja okrywała swym płaszczem stolicę Polski, była otoczona skrzydlatymi rycerzami na koniach, a od Jej Postaci odbijały się pociski wystrzelone przez żołnierzy rosyjskich.

Widok Bogurodzicy do tego stopnia przeraził rosyjskich żołnierzy, że w wielkiej panice zaczęli rzucać broń i uciekać z pola walki. Mieszkańcy okolicznych wiosek opowiadali, iż uciekający żołnierze byli tak przerażeni, że szukali jakiegokolwiek kryjówki. Niektórzy z nich na kolanach błagali Polaków, aby ich schronili. Ze strachu szczękali zębami, co świadczyło o ich wielkim szoku nerwowym. Tłumaczyli, że uciekają przed Carycą – Matką Bożą.

Objawienie się Matki Bożej podczas Bitwy Warszawskiej stało się faktem powszechnie znanym dzięki odważnemu świadectwu rosyjskich żołnierzy, którzy przebywając w obozach jenieckich, opowiadali o tym cudzie lekarzom, sanitariuszom oraz innym pracującym tam Polakom. W obozach jenieckich przebywało przeszło 60 tysięcy żołnierzy rosyjskich. Żołnierze ci chętnie dawali świadectwo, że podczas Bitwy Warszawskiej widzieli Matkę Bożą i że to były najbardziej wstrząsające chwile w ich życiu. Mówili, że światło promieniujące od postaci Maryi było tak oślepiające, że zakrywali oczy i w popłochu uciekali, gubiąc buty, karabiny i całe żołnierskie wyposażenie.

Spektakularny cud objawienia się Matki Bożej podczas Bitwy Warszawskiej był główną przyczyną ostatecznego zwycięstwa wojsk polskich. Tak więc nadzwyczajna, cudowna Boża interwencja ocaliła Polskę i Europę od koszmaru komunistycznego zniewolenia.

Było to wydarzenie, które zmieniło bieg dziejów Europy i świata. Ten wielki cud objawienia się Matki Bożej był odpowiedzią na żarliwą i wytrwałą modlitwę całego polskiego narodu.

Podobnie jak w życiu narodów, również w życiu każdego człowieka rozgrywa się najważniejsza duchowa batalia z siłami zła o wieczne zbawienie. Zwycięzimy tylko wtedy, gdy oddamy się całkowicie do dyspozycji Maryi i pozwolimy, aby Ona uczyła nas wierzyć, modlić się i zawsze ufać Jezusowi. Pan Jezus zapewnia nas: „Otrzymacie wszystko, o co na modlitwie z wiarą prosić będziecie” (Mt 21,22). Chrystus da nam wszystko, co jest konieczne dla naszego zbawienia, ale trzeba tego pragnąć i prosić o to w wytrwałej, codziennej modlitwie.

Pan Jezus w słowach skierowanych do mistyczki Alicji Lenczewskiej uświadamia nam, że: „Beze Mnie nic uczynić nie możesz – nic, co zawiera wartość pozytywną. Wielu ginie, świat pogrążony jest w ciemnościach, bo brak modlitwy, brak jedności ze Mną. Wysiłki, praca, energia, tak bardzo wielu ludzi obdarzonych obficie Moimi darami – tworzy złe owoce, zatrute jadem piekła, które zawsze jest tam, gdzie brak zwrócenia się do Mnie w ufnej i szczerzej modlitwie. Gdzie brak oparcia się na Mojej mądrości i woli. Ile modlitwy, tyle miłości, mądrości i pokoju w twoim sercu. Ile przyjąłeś ode Mnie podczas modlitwy, tyle możesz dać – tego, co warto dawać – drugiemu człowiekowi” (Słowo pouczenia, 223).

Źródło: ks. J.M. Bartnik SJ, Ewa J.P. Storożyńska, Matka Boża Łaskawa a cud nad Wisłą, Warszawa 2011

Akt poświęcenia Narodu Polskiego Niepokalanemu Sercu Maryi

Prymas Polski, kardynał August Hlond, Jasna Góra, 8 września 1946 r.

Niepokalana Dziewico, Boga Matko Przczysta!

Jak ongiś po szwedzkim najeździe król Jan Kazimierz Ciebie za Patronkę i Królową Państwa obrał i Rzeczpospolitą Twojej szczególnej opiece i obronie polecił, tak my, dzieci Narodu Polskiego, stajemy przed Twym tronem z hołdem miłości, czci serdecznej i wdzięczności.

Tobie i Twojemu Niepokalanemu Sercu poświęcamy siebie, Naród cały i wskrzeszoną Rzeczpospolitą, obiecując Ci wierną służbę, oddanie zupełne oraz cześć dla Twych świątyń i ołtarzy.

Synowi Twojemu, a naszemu Odkupicielowi, ślubujemy dochowanie wierności Jego nauce i prawu, obronę Jego Ewangelii i Kościoła, szerzenie Jego Królestwa.

Pani i Królowo nasza, pod Twoją obronę uciekamy się. Macierzyńską opieką otocz rodzinę polską, strzeż jej świętości. Natchnij duchem nadprzyrodzonym i pobożnością nasze parafie. Ochraniaj lud od grzechów i nieszczęść. Pasterzy Kościoła umocnij i uświęcaj swymi łaskami. Narodowi Polskiemu uproś stałość w wierze, świętość życia, zrozumienie posłannictwa. Złącz go w zgodzie i bratniej miłości. Daj tej polskiej ziemi, przesiąkniętej krwią i łzami, spokojny i chwalebny byt w prawdzie, sprawiedliwości i wolności. Rzeczypospolitej bądź Królową i Panią, natchnieniem i Patronką.

Potężna Wspomożycielko Wiernych!

Otocz płaszczem opieki Papieża oraz Kościół święty. Bądź mu puklerzem w dni prześladowania. Wyjednaj mu świętość i żarliwość apostołską, swobodę i skuteczne działanie. Powstrzymaj zalew bezbożnictwa. Ludom od Kościoła odłączonym wskaż drogę powrotu do jedności Chrystusowej owczarni. Okaż niewierzącym Słońce prawdy i podbij ich dusze czułością Twego Niepokalanego Serca.

Władna świata Królowo!

Spojrzyj miłościwym okiem na troski i błędy ludzkiego rodzaju. Wyprowadź go z udręki i bezładu, z nieuczciwości i grzechów. Wyproś narodom pojednanie szczere i trwałe. Wskaż im drogę powrotu do Boga, by na jego prawdzie budowały swe życie. Daj wszystkim trwały pokój, oparty na sprawiedliwości, braterstwie, zaufaniu.

Przyjmij naszą ofiarę i nasze ślubowanie, Matko Boga i nasza.

Przygarnij wszystkich do swego Niepokalanego Serca i złącz nas na zawsze z Chrystusem i Jego świętym Królestwem.

Amen.



niepodległa